

Niezwykły Smogorzów

Niedawno powołaliście Państwo „Stowarzyszenie Nasz Smogorzów”. Kiedy i w jakich okolicznościach narodził się ten pomysł?

Jerzy Wierzchowski: Pomysł jest dość stary. Do Smogorzowa sprowadziłem się 9 lat temu. Po okresie aklimatyzacji przyszedł czas na rozpoznanie miejsca, w którym zamieszkałem. Zawsze interesowała mnie historia, ale to, na co trafiłem odkrywając dawne dzieje Smogorzowa zatykało dech w piersiach. Ta fascynacja trwa do dziś. Zaraz jednak przyszła refleksja – dlaczego obecnie prawie nie widać tej wyjątkowej, niesamowitej historii. Później zaświtała myśl, że trzeba pracy u podstaw. Może stowarzyszenie temu podda?

Większość z nas wie o Legendzie Smogorzowskiej. Styszeliśmy też o biskupach smogorzowskich. Czy jest coś, czego nie znamy?

JW. Nie jestem pewien, czy i ta wiedza jest w miarę powszechna, choć w dobie internetu dostępna jest na kilka kliknięć. Biskupstwo w Smogorzowie to ciągle gorący temat. Pierwszy oznajmił światu o nim Piotr z Buczyny (XIV w.). Jan Długosz informacje te wiek później powtórzył i za jego przyczyną dotarła ona do szerokiej świadomości społecznej. Współcześni też piszą o Smogorzowie, jak chociaż brytyjsko-polski historyk Norman Davies w swym dziele Mikrokosmos.

Już we wczesnym średniowieczu Smogorzów był znaczącym miejscem. To tutaj zatrzymywała się żona piastowskiego księcia Śląska Henryka Brodatego.

Obecnie zaświadcza o tym pobyty kamień i źródło noszące nazwę św. Jadwigi.

W 1561r. została wydana słynna mapa Martina Helwiga nazywana „matką map Śląska”. Smogorzów nosi na niej łacińską nazwę SMOGRA a miejscowość jest opatrzona sławną inskrypcją: SMOGRA PRIMA SILESIO RV SCHOLA 966 (Smogorzów – pierwsza na Śląsku szkoła/misja 966).

A czy wiemy kto to był Walenty Fontana ze Smogorzowa? To prawdziwy człowiek renesansu – medyk, matematyk, astronom, astrolog, architekt i filozof. Na przełomie XVI i XVII w. był kilkakrotnie wybierany na rektora Akademii Krakowskiej.

10 lipca 1854 r. nastąpiła dla Smogorzowa prawdziwa katastrofa. Spłonął modrzewiowy kościół zwany „Katedrą Smogorzowską” wg tradycji związany z powstaniem biskupstwa. Do budowy obecnie istniejącej świątyni w sposób znaczący przyczynili się: ówczesny proboszcz ks. Franciszek Marzoni i Józef Lompa – śląski działacz społeczny. Kościół w stylu neogotyckim zaprojektował znakomity śląski architekt Alexis Langer. Budowla również obecnie buzi podziw. Kilka lat temu, w konkursie NTO zdobyła miano Perły Opolszczyzny.

Dawna historia Smogorzowa jest naprawdę imponująca. Z pewnością zamierzacie ją promować w dalszej działalności waszego stowarzyszenia.

JW. Tak, to jeden z filarów przyszłej działalności. Musimy jednak pamiętać, że historia

Smogorzowa to własność i dziedzictwo całego Śląska, a my mieszkańcy powiatu i gminy Namysłów zobowiązani jesteśmy, by o nią się troszczyć. W okresie międzywojennym w jednej z gazet górnośląskich zamieszczono artykuł pisany miejscową gwarą, mówiący o tym, że mieszkańcy Krakowa mają swego wawelskiego smoka, a my Ślązacy – swego, w Smogorzowie.



Prawdą jest, że aby pokazywać Smogorzów z jego historią, szerszej publiczności, trzeba sporo inwencji i działań. Już teraz widać korzystną zmianę, po tym jak 3 lata temu ukończono budowę kanalizacji i ułożono duży odcinek chodnika. Wypiękniaty nam też remiza OSP, szkolna sala sportowa, wiaty przystanków autobusowych, a ul. Główna została na znacznym odcinku obsadzona drzewami. Teraz musimy zatroszczyć się o tę część Smogorzowa rozmieszczoną w okolicach naszego kościoła. W tym rejonie, na wiosnę, gmina rozpoczyna gruntowną przebudowę jednej z najbardziej dziurawych wiejskich

ulic. Z kolei starostwo obiecało, że 2017 r. wyremontuje kolejny fragment chodnika. Bardzo na to liczymy.

Mamy więc naszkicowany obraz współczesnego Smogorzowa. Proszę jednak powiedzieć jak zakładaliście stowarzyszenie?

JW. Swoje inauguracyjne spotkanie grupa inicjatywna miała w sierpniu ubiegłego roku. Były to trzy osoby: sołtyśka Smogorzowa pani Wioleta Grzelak, ks. proboszcz Tomasz Broszko oraz członek rady sołteckiej pan Jerzy Wierzchowski. Rozmawialiśmy z grupą ok. 30 mieszkańców o naszym pomysle, choć do założenia stowarzyszenia wystarcza 7 osób. W końcu listopada odbyło się zebranie założycielskie, na które przybyło 24 członków – założycieli. Wtedy przyjęliśmy statut i wybraliśmy władze. Zarząd składa się z siedmiu członków, a na prezesa wybraliśmy pana Tomasza Wołczańskiego, dyrektora naszego gimnazjum, osobę powszechnie znaną i skuteczną w działaniu. Stowarzyszenie w KRS zarejestrowano 6 grudnia. Obecnie jako zarząd organizujemy podstawy funkcjonowania, zakładamy konto bankowe i przygotowujemy pierwsze po rejestracji walne zebranie członków. Funkcjonuje też nasza strona na Facebooku.

Łatwo wam poszło?

JW. Cały ten proces może w teorii nie jest zbyt trudny, ale wymaga zaangażowania i sporego nakładu czasu. Udało się nam przez to skutecznie przebrnąć i z przyjemnością możemy służyć pomocą tym, którzy podążą naszym śladem.

Skoro to spory wysiłek, to na jaki efekt swych działań liczycie?

JW. Liczymy na kilka spraw. Po pierwsze – chcemy być partnerem dla władz. Liczymy, że nasz głos będzie wysłuchiwany i uwzględniany przy podejmowaniu decyzji. Mamy kilka zasadniczych priorytetów jak istnienie szkoły w naszym sołectwie, czy gruntowny remont głównych wiejskich ulic z budową chodników, zatok autobusowych i parkingów. Cieszy nas wsparcie władz naszej gminy, które deklarują zainteresowanie tworzeniem organizacji pozarządowych. W naszym przypadku była to inicjująca pomoc na samym początku naszej drogi.

Po drugie – poprzez możliwość wspólnego działania mamy nadzieję na efekt integracji mieszkańców. A wtedy możemy

góry przenosić. Zgodnie z naszym statutem możemy zakładać koła tematyczne wewnątrz stowarzyszenia. Na początek planujemy utworzenie Koła Historycznego. W jego ramach, w pierwszej kolejności chcielibyśmy ocalić wszystko to, co może zniknąć wraz z odchodzeniem naszych najstarszych sąsiadów.

Po trzecie – mając osobowość prawną możemy ubiegać się o finansowanie naszych pomysłów w ramach dotacji i ogłaszanych konkursów.

Po czwarte – chcielibyśmy dotrzeć do mieszkańców Ziemi Namysłowskiej. Może znajdą się osoby i instytucje, które będą chciały i mogły wesprzeć nas w naszym działaniu.

A jaki cel chcecie ostatecznie osiągnąć?

JW. Mamy nadzieję, że Smogorzów będzie przyjaznym miejscem do życia z uśmiechniętymi mieszkańcami, wyremontowanymi ulicami i chodnikami, zadbanymi i ukwieconymi obejściami. Mamy nadzieję, że nasza wieś będzie celem wycieczek, miejscem zadbanych i odpowiednio wyeksponowanych zabytków z symbolem naszej legendy – smokiem w tle. Wówczas Smogorzów stanie się wizytówką naszej gminy i powiatu, a może i województwa.

Mamy sporo atutów. Oprócz historii, należą do nich bliskie sąsiedztwo zalewu michalickiego czy ośrodka sportów konnych w Jakubowicach, aktywność mieszkańców oraz zespołowe działanie wszystkich organizacji i instytucji, funkcjonujących we wsi. Szczególnie dbamy o pielęgnowanie współpracy między sołectwem a stowarzyszeniem.

Wizję macie wspaniałą, a czy też towarzyszą Wam jakieś wątpliwości?

JW. Pytań jest sporo. Przede wszystkim czy stowarzyszenie na dłuższym dystansie będzie wspierane i napędzane aktywnością swych członków. Czy dostanie wystarczające wsparcie ze strony mieszkańców Smogorzowa. Czy władze samorządowe, zwłaszcza starostwo, będą chciały finansować potrzebne inwestycje jak np. remont naszych głównych ulic. Mamy też wątpliwości wynikające z naszej niepełnej wiedzy na temat funkcjonowania stowarzyszenia.

Ta jedna wątpliwość zależy tylko od nas i pewni jesteśmy, że damy sobie z nią radę.

Dziękuję za rozmowę i życząc sukcesów w działaniu stowarzyszenia.

DZIAŁAMY I POMAGAMY OD 1992 ROKU



**FUNDACJA
"ELEMENTARZ"**

PODARUJ DZIECIOM PLAC ZABAW
W NAMYSŁOWIE

PRZEKAŻ 1% SWOJEGO PODATKU

KRS: 0000 163 157



ELEMENTARZ

FACEBOOK.COM/FUNDACJA.ELEMENTARZ

WWW.ELEMENTARZ.EDU.PL